



NADUŻYCIE siły wyższej



Jacek Woronkiewicz
Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń
Ergo Hestia SA, zastępca dyrektora Biura
Likwidacji Szkód, zajmuje się zarządzaniem
likwidacją szkód majątkowych klientów
korporacyjnych i detalicznych, w tym z zakresu
ubezpieczeń OC podmiotów gospodarczych i grup
zawodowych, prawnik, absolwent Wydziału Prawa
i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego,
w Ergo Hestii od 1993 roku.

Pojęcie siły wyższej to chyba najbardziej uniwersalna kategoria w ubezpieczeniach, która może być punktem wyjścia do rozważań na temat wszystkich rodzajów ubezpieczeń. Zanim jednak przejdę do podstawowego znaczenia i rozróżnienia w poszczególnych ubezpieczeniach - odniosę się do dwóch rodzajów ubezpieczeń, to jest majątkowych i odpowiedzialności cywilnej - chciałbym zatrzymać się nad samym znaczeniem pojęcia siły wyższej.

Siła wyższa w potocznym rozumieniu może być utożsamiana z działaniem żywiołów (huraganów, powodzi), występowaniem zjawisk naturalnych w przyrodzie, działaniem istoty wyższej od człowieka lub z okolicznościami niezależnymi od działań człowieka, na które nie ma wpływu, zwanymi potocznie zdarzeniami losowymi, przypadkami itp. U źródeł tego pojęcia leży pewnego rodzaju niemoc oraz poczucie braku wpływu ze strony człowieka na otaczającą go rzeczywistość i następujące zdarzenia. Stan taki prowadzić może już prostą drogą do ryzyka ponoszenia strat wskutek działania siły wyższej i potrzeby asekuracji człowieka przed jej skutkami.

Siła wyższa w ubezpieczeniach

Jeżeli przejść na płaszczyznę ubezpieczeń, nasuwa mi się podstawowa refleksja dotycząca siły wyższej, a mianowicie, że będąc zjawiskiem utożsamianym z działaniem żywiołu odnosi się ona przede wszystkim do ubezpieczeń majątkowych. Wszystkie więc ubezpieczenia majątkowe, w szczególności *all risk*, ryzyka budowlano-montażowe, ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych wplatają niejako w przedmiot umowy ubezpieczenia szkody powstałe wskutek tak zwanych zdarzeń nagłych i nieprzewidzianych. Oczywiście oprócz przyczyny zewnętrznej - żywiołu - przyczyną powstałych szkód mogą być zaniedbania i niedoskonałość w ludzkich działaniach, które również znajdują swoje pokrycie i odzwierciedlenie w umowach ubezpieczeń majątkowych. Żaden jednak z ubezpieczycieli nie nazywa umów majątkowych umowami ubezpieczenia od skutków działania siły wyższej. Wynikać to może właśnie z okoliczności, że oprócz skutków działania żywiołów istotne znaczenie ma również kwalifikacja przyczyn powstawania szkód.

Patrząc na przyczyny powstawania szkód, pokusiłbym się na postawienie tezy, że wszędzie tam, gdzie przyczyną szkody są działania bądź zaniechania człowieka, możemy mówić o jego odpowiedzialności za powstałe szkody (odpowiedzialności odszkodowawczej). Jeśli więc przyczyną są ludzkie działania - błędy, zaniechania - wchodzimy w obszar ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jeśli nie wprost, to poprzez roszczenie regresowe do sprawcy szkody po wypłacie odszkodowania z ubezpieczenia majątkowego. Wszędzie tam natomiast, gdzie przyczyną powstających strat są żywioły niezależne od ludzkich działań lub zaniechań, możemy mówić o działaniu czystej siły wyższej. Taki podział przyczyn powstawania szkód może mieć o tyle istotne znaczenie, że da się go przenieść na podział ubezpieczeń, odpowiednio na ubezpieczenia majątkowe i odpowiedzialności cywilnej. Oczywiście jest to obraz bardzo uproszczony, ale pokazuje on pewną istotną linię podziału pomiędzy ubezpieczeniami majątkowymi, które intuicyjnie można utożsamiać bardziej ze skutkami żywiołów, a ubezpieczeniami odpowiedzialności cywilnej, które z kolei można utożsamiać bardziej z działaniami człowieka prowadzącymi do powstania szkód. Konkluzja tych rozważań wskazuje, że ubezpieczenia majątkowe to ubezpieczenia chroniące ryzyko wyrządzenia szkód zarówno wskutek działania siły wyższej, jak i działań bądź zaniechań po stronie czynnika ludzkiego. Ubezpieczenia OC odnoszą się zaś głównie do ludzkich błędów i działań przedsiębiorstw.



Ważną kwestią jest wspomniany już wątek regresu ubezpieczyciela majątkowego. Warto zauważyć, że regres taki jest ryzykiem dla ubezpieczyciela OC sprawcy szkody, ale tylko w sytuacji, gdy sprawca ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę. Siła wyższa w tym kontekście będzie sprzymierzeńcem ubezpieczyciela OC sprawcy, gdyż wyłącza odpowiedzialność ubezpieczonego i likwiduje ryzyko obciążenia odszkodowaniem ubezpieczonego lub jego ubezpieczyciela OC.

Dwa oblicza siły wyższej w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej

Pojęcie siły wyższej w zakresie ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej ma bardzo istotne znaczenie w praktyce odszkodowawczej. O ile bowiem w ubezpieczeniach majątkowych szkody powstałe wskutek działania siły wyższej znajdują swoje pokrycie w ochronie ubezpieczeniowej udzielanej przez ubezpieczyciela, o tyle w ryzykach odpowiedzialności cywilnej pojęcie to służy ubezpieczonemu i ich ubezpieczycielom do wskazania na brak nie tyle ochrony ubezpieczeniowej, co na brak obowiązku odszkodowawczego po stronie ubezpieczonego i jego ubezpieczyciela OC. Mogłoby się wydawać, że paradoksalnie w przeciwieństwie do ubezpieczeń majątkowych siła wyższa jest przesłanką, która eliminuje



ryzyko w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej. W uproszczeniu możemy tak powiedzieć, gdyż jej zaistnienie i wykazanie przez ubezpieczyciela lub ubezpieczonego prowadzą do braku zaangażowania środków finansowych na pokrycie powstałych szkód, a więc eliminuje to ryzyko wypłaty odszkodowania.

Trzeba jednak pamiętać, że w przypadku ubezpieczeń OC już sam fakt pojawienia się szkody to ryzyko dla ubezpieczonego i ubezpieczyciela, którzy są zobowiązani do ustosunkowania się do roszczeń związanych z powstałą szkodą. Sama okoliczność skierowania roszczeń do ubezpieczonego to w kontekście ubezpieczeń OC powstanie ryzyka niosącego konsekwencje finansowe, chociażby związane z kosztami obrony przed roszczeniem. Mamy więc sytuację, która z jednej strony pokazuje, że wystąpienie siły wyższej eliminuje ryzyko po stronie ubezpieczonego i ubezpieczyciela w ramach umowy ubezpieczenia OC, a z drugiej strony wskazuje, że ryzykiem jest konieczność ponoszenia kosztów związanych z obsługą

roszczenia i ustaleniem, czy szkoda jest następstwem działania siły wyższej. Tak więc siła wyższa w ramach umowy ubezpieczenia OC ma dwa oblicza. Oblicze możliwości uniknięcia ryzyka i jednocześnie zmagania się z roszczeniem.

Siła wyższa w praktyce ubezpieczeń OC - ryzyko czy jego brak?

W codziennej praktyce ubezpieczyciel OC przedsiębiorstw spotyka się z ogromną liczbą zdarzeń powodujących szkody, w których zawsze bada przyczynę ich powstania. Ten element praktyki będzie prawie zawsze prowadził do konieczności ustalenia, czy określone zdarzenia nie mają charakteru działania siły wyższej. To, co powoduje ogromną trudność dla ubezpieczyciela, to *de facto* brak legalnej definicji siły wyższej w prawie cywilnym. Każdorazowo więc ubezpieczyciel, chcąc się powołać na przesłankę uwalniającą z ryzyka ponoszenia odpowiedzialności, musi wykazać, że określona szkoda jest następstwem działania siły wyższej. Trzeba jednak pamiętać, że powoływanie się w praktyce odszkodowawczej na jej działanie jest rzadkie, tak jak rzadkie jest jej występowanie w naturze. Przyjmuje się w polskim prawie cywilnym, że aby wskazać na przyczynę powstania szkody siłą wyższą, trzeba - zgodnie z tak zwaną teorią obiektywną - wykazać, że szkoda powstała wskutek:

- zdarzenia zewnętrznego pochodzenia,
- którego nie można przewidzieć,
- któremu nie można zapobiec przy użyciu dostępnych środków.

Większość przedsiębiorstw odpowiada za powstałe szkody na rygorystycznej zasadzie ryzyka, gdzie obok wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby, za którą przedsiębiorca nie odpowiada, siła wyższa jest ostatnią przesłanką pozwalającą na uniknięcie ryzyka wypłaty odszkodowania. Wymienione wyżej ostre kryteria powoływania się na siłę wyższą dotyczą większości przedsiębiorstw i w praktyce oznaczają, że w zasadzie tylko działania huraganów, zwłaszcza ostatnio wulkanów, powodzi, trzęsień ziemi i tym podobnych zjawisk dają podstawy ubezpieczycielowi do wyeliminowania ryzyka wypłaty odszkodowania - oczywiście, o ile przedsiębiorca przy użyciu dostępnych środków nie mógł zapobiec skutkom takich zjawisk naturalnych. Jeśli bowiem działanie żywiołu natrafia na błędy ludzkie, trudno będzie mówić o uwolnieniu się ubezpieczonego w zakresie OC od odpowiedzialności. Tak może być na przykład w sytuacji producentów i dostawców / sprzedawców energii. Jeśli brak dostawy energii będzie wynikał z dwóch przyczyn, takich jak szadź, oblodzenie i huragan w połączeniu ze złym stanem technicznym urządzeń energetycznych, siła wyższa

Wszędzie tam, gdzie przyczyną powstających strat są żywioły niezależne od ludzkich działań lub zaniechań, możemy mówić o działaniu czystej siły wyższej.

może nie uwolnić dostawcy energii od odpowiedzialności za szkody spowodowane jej brakiem, gdyż niespełnione zostaną prawne kryteria jej występowania.

Posłużę się jeszcze jednym przykładem, nierzadko nagłaśnianym przez media. Zawalenie się budowli (posiadacz budowli odpowiada na zasadzie ryzyka) wskutek naporu śniegu prowadziło niejednokrotnie do tragicznych skutków w postaci szkód na osobie włącznie ze śmiercią. Napór śniegu - chociażby nadzwyczajny - w przypadku braku reakcji zarządcy budynku w postaci działań polegających na odśnieżaniu nie będzie dawał szans na uniknięcie ryzyka wypłaty odszkodowania. Posiadacz obiektu w takim przypadku nie jest w stanie wykazać, że przyczyną katastrofy były wyłącznie nadzwyczajne opady śniegu, gdyż nie podjął wszelkich dostępnych środków w celu próby zachowania obiektu w należytym stanie.

Warto też zaznaczyć, że wszystkie szkody, które pozostają w związku z działaniem przedsiębiorstwa - takie jak na przykład wypadki przy pracy, szkody wywołane pracą urzędów, maszyn itp. - nie kwalifikują szkody do zdarzenia zewnętrznego, którego nie można przewidzieć i zapobiec mu. Cecha zewnętrzności wyłącza z kręgu siły wyższej zdarzenia, które zachodzą w wewnętrznym organizmie przedsiębiorstwa, na przykład gdy ma miejsce wybuch kotła w fabryce czy katastrofa budowlana niewywołana przyczynami z zewnątrz. Zatem pomimo że ubezpieczone przedsiębiorstwa i ich ubezpieczyciele OC mają możliwość uniknięcia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wskutek siły wyższej, w praktyce wykazanie takiej przesłanki jest bardzo trudne i zdarza się rzadko.

Ostrożnie z siłą wyższą

W rzeczywistości można spotkać bardzo duży obszar zdarzeń i podmiotów, które często odwołują się w potocznym rozumieniu do działania siły wyższej, mimo że w zasadzie co do ich sytuacji prawnej nie mają podstaw do powoływania się na tą przesłankę zwalniającą ich z ryzyka odpowiedzialności odszkodowawczej. Ponoszą bowiem odpowiedzialność na zasadzie winy, na podstawie której to poszkodowany wykazuje zaniedbanie ubezpieczonego podmiotu. Można jednak przyjąć, że gdyby ubezpieczony i jego ubezpieczyciel potrafili wykazać działanie siły wyższej jako przyczynę szkody, trudno wówczas byłoby mówić o winie i odpowiedzialności ubezpieczonego. Mam tutaj na myśli cały krąg podmiotów, takich jak:

- zarządcy dróg,
- wspólnoty mieszkaniowe,
- zarządcy nieruchomości.

Wśród tych podmiotów najczęstszą przyczyną szkód są sytuacje, w których opady atmosferyczne deszczu lub śniegu są jedną z przyczyn powstania szkody na osobie (upadki na śliskich chodnikach) lub szkody w mieniu (zalane mieszkania przez nieszczelne dachy, uszkodzone pojazdy na nieodśnieżonych drogach). W praktyce zauważyć można pokusę po stronie ubezpieczonych do łatwego odwoływania się do pojęcia siły wyższej, przez którą rozumie się intensywne opady śniegu lub deszczu. Oczywiście jest to błędne przekonanie, że można używać pojęcia siły wyższej do wykazania braku swojej

odpowiedzialności. Opady śniegu czy też deszczu - nawet intensywne - z pewnością nie są zdarzeniem zewnętrznym, którego nie można przewidzieć i któremu nie można zapobiec przy użyciu dostępnych środków. Zarządcy dróg, nieruchomości i wspólnoty mieszkaniowe są zobowiązane do utrzymywania swoich obiektów, nieruchomości w takim stanie, który nie będzie w przypadku opadów niósł ryzyka powstania szkody. Przykład ostatniej zimy bardzo dobrze pokazuje sytuację, w której wiele podmiotów chciałoby potraktować ostrą zimę jako zjawisko dające możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności wskutek działania siły wyższej. Można oczywiście uznać, że opady śniegu w tym roku były wyjątkowe, ale trudno stwierdzić, aby było to zjawisko nadzwyczajne, niemożliwe do przewidzenia i zapobieżenia przy użyciu dostępnych środków.

Na szczęście ustawodawca w przypadku wskazanych podmiotów nie obciążył ich odpowiedzialnością opartą o zasadę ryzyka, lecz winy. Dał więc możliwość oceny zachowań ubezpieczonych zarządców dróg i nieruchomości w oparciu o łagodniejsze wymogi. W praktyce można jednak powiedzieć, że ubezpieczeni i ich ubezpieczyciele mogą próbować wykazać brak swojej winy, powołując się na nadzwyczajne zjawisko, jakim były na przykład ponadnormatywne opady deszczu lub śniegu, nazywając je potocznie działaniem siły wyższej. Trudno jednak uznać, aby orzecznictwo sądowe było w stanie podzielić takie rozumienie działania siły wyższej i mogło uznać brak odpowiedzialności ubezpieczonych zarządców dróg lub nieruchomości za zalane podczas roztopów mieszkania, czy też rozbite na nieodśnieżonych ulicach samochody (zakładam, że kierowcy dostosowali prędkość do panujących warunków drogowych).

Na marginesie warto wspomnieć, że bardzo często w przypadku zarządców nieruchomości występuje prawidłowość, że na ogół dokumentacja budynków wskazuje, iż budynki znajdują się w bardzo dobrym stanie i są na bieżąco remontowane i doglądane, co mogłoby prowadzić do wniosku, że faktycznie musiała tu zadziałać jakaś siła wyższa powodująca szkody. Niestety formalne zapisy z dokumentów nie potwierdzają jednak w rzeczywistości dobrego stanu budynków. Tegoroczna zima zaprzeczyła w wielu przypadkach formalnym zapisom znajdującym się w ksiązkach obiektów budowlanych.

Ryzyko rozwoju a siła wyższa

Upowszechniły się już na dobre przepisy, które nałożyły na producentów produktów niebezpiecznych, wadliwych i ich ubezpieczycieli OC odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone tymi produktami. Może więc zrodzić się naturalne pytanie: czy siła wyższa może uwolnić takich producentów od odpowiedzialności.

Odpowiedź jest negatywna, ale warto zwrócić uwagę, że wprawdzie siła wyższa nie uwalnia producentów niebezpiecznych produktów od odpowiedzialności, ale ustawodawca wprowadził dla nich pewne możliwości uniknięcia ryzyka. Chodzi o coś, co można nazwać quasi siłą wyższą - niemożliwość przewidzenia niebezpiecznych właściwości produktu z uwzględnieniem stanu nauki i techniki w chwili wprowadzenia produktu do obrotu. Jest to tak zwane ryzyko rozwoju. Mówiąc w dużym

skrótce, jeśli na przykład o konsumowanej przez nas dzisiaj żywności nafaszerowanej różnymi substancjami nie wiemy, że szkodzi ona konsumentom, producenci takiej żywności mogą czuć się bezpieczni. Pojawienie się jednak wątpliwości i jakichkolwiek przeciwwskazań do produkcji takiej żywności na poziomie dostępnej wiedzy naukowej i technicznej może już oznaczać ryzyko odpowiedzialności dla producentów, którzy nie uwzględnią głosu nauki i techniki. Wykazanie jednak, że szkoda jest następstwem ryzyka rozwoju również obciąża producenta i jego ubezpieczyciela OC, co w praktyce dowodowej jest bardzo trudne do wykazania.

Można więc uznać, że również w zakresie odpowiedzialności za produkt niebezpieczny / wadliwy siła wyższa zakrada się tylnymi drzwiami, ale pod inną nazwą. Ryzyko rozwoju pokazuje bowiem, że istnieją właśnie możliwości człowieka i przedsiębiorców, które są ograniczone przez siłę, wyższą od nich samych. Czy nazwiemy te ograniczenia ryzykiem rozwoju czy siłą wyższą to już kwestia techniki legislacyjnej. Na pewno warto zwrócić uwagę, że te kategorie ograniczają odpowiedzialność i ryzyko przedsiębiorców wytwarzających produkty.

Czy można nadużywać siły wyższej

Uwzględniając przedstawione wyżej rozważania, możemy dojść do wniosku, że pojęcie siły wyższej w ubezpieczeniach

majątkowych nie budzi większych kontrowersji. Zdarzenia naturalne wywołujące ryzyko szkody - takie jak trzęsienia ziemi, powódzie, huragany, erupcje wulkanu - chociaż różnie definiowane przez ubezpieczycieli, co do zasady pokrywają szkody wynikłe z wymienionych zdarzeń. Nie jest to więc pojęcie, które kusiłoby nadużyciem w definiowaniu ryzyka szkody majątkowej chronionej przez ubezpieczyciela.

Siła wyższa / ryzyko rozwoju w ubezpieczeniach OC to furtka do uniknięcia ryzyka ze strony ubezpieczonego i ubezpieczyciela OC, ale bardzo wąska i kosztowna w obsłudze. Można uznać, że właśnie tutaj przedsiębiorcy i ich ubezpieczyciele OC są najbardziej narażeni na ryzyko nadużycia w posługiwaniu się tym pojęciem dla potrzeb codziennej praktyki odszkodowawczej.

Warto, aby na zjawisko i pojęcie siły wyższej patrzeć przez pryzmat znaczenia tego pojęcia dla praktyki i rozumienia go zarówno w kontekście oceny ryzyka, jak i możliwości jego eliminowania, z zachowaniem starej zasady złotego środka.

Jacek Woronkiewicz
jacek.woronkiewicz@hestia.pl

Siła wyższa w potocznym rozumieniu może być utożsamiana z działaniem żywiołów (huraganów, powodzi), występowaniem zjawisk naturalnych w przyrodzie, działaniem istoty wyższej od człowieka lub okolicznościami niezależnymi od działań człowieka, na które nie ma wpływu, zwanymi potocznie zdarzeniami losowymi, przypadkami...
